CENA PRIX 1 Fr.25

POLAK WE FRANCJI
POLONAIS EN FRANCE

ADRES ADMINISTRACJI: 70 Faubourg Poissonniere Paris (X°). Telefon: będzie podany później. ...... R. C. 645622

PRENUMERATA:

We Francji		w Polsce i Zagranicą	
Miesięczna	4 fr.	Miesięczna	1,25 zł
Kwartalna	12 fr.	Kwartalna	3,75 z.
Półroczna	24 fr.	Półroczna	6,50 zł.
Roczna	48 fr.	Roczna	13,— zł.

Zmiana adresu 1 fr.

Nadesłanych rękopisów się nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

Tygodnik Informacyjny, poświęcony sprawom społecznym, religijnym i kulturalno - oświatowym.

Hebdomadaire Polonais d'Information religieuse, sociale et de formation intellectuelle.

Wydawca V. Bystrzanowski ROK XV Nr. 3 (14) 16 STYCZNIA (Janvier) 1938 Redaktor Ks. L. Makulec

Komunizmowi sprzeciwiajcie się mocni we wierze!

Język polski zdobywa świat

—o—

Jakże często słyszy się o tym, jak język zdobywa sobie prawo obywatelstwa na wyższych uczelniach zagranicznych. Tu i ówdzie, w Ameryce, jak również w Europie zainteresowanie językiem polskim wzrasta z każdym rokiem co nas Polaków na- kiej i cudzoziemskiej, studiującej handel. Na wykłady polskiego stosunkowo najwięcej uczęszcza młodzieży bułgarskiej i jugosłowiańskiej, gdyż język polski, jako słowiański, przychodzi im stosunkowo łatwo.

Jeżeli chodzi o młodzież francuską,



Van Zeeland przybył do Londynu.

pełnia prawdziwą radością i dumą, gdyż szerokie masy cudzoziemców, ucząc się języka polskiego, poznają naszą wysoką kulturę i cywilizację.,

Ostatnio, w bieżącym roku akademickim uniwersytet w Nancy, obok istniejącego już od kilku lat lektoratu języka polskiego wprowadził w Wyższym Instytucie Handlowym język polski jako jeden z języków obcych z pomiędzy 4-ech wykładanych w tym instytucie.

Zaznaczyć należy, że wykłady języka polskiego cieszą się wielką popularnością wśród młodzieży francus-

to ta ma duże trudności do pokonania, gdyż Francuzi język polski uważają za jeden z najtrudniejszych języków świata.

Nie znaczy to, by Francuzi nie władali obcymi językami, gdyż są jednostki bardzo zdolne, które potrafią się uporać z nawałem trudności. W Nancy naprzykład jest kilku młodych Francuzów, którzy za pomocą samouczków bardzo ładnie mówią po polsku, a wielu z nich pogłębiło swoją znajomość języka polskiego przez kilkutygodniowy pobyt w Polsce.

—oOo—

●●●●●●●●●●●●●●●

570 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZEBRANO W KRAJU NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ

Ukończono już obliczenie związane ze Zbiórką na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą z roku 1937, zorganizowaną poraz pierwszy przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. Po sporządzeniu zestawienia okazało się, że ogólna suma zebrana podczas zbiórki wynosi 569.145.94 złotych. W tym czysty dochód wynosi 550.554.55 złotych a koszty urządzenia zbiórki, administracja, propaganda i t. p. wyniosły 19.591,39 złotych.

Książę Michał Radziwiłł o swej rodzinie

Artykuł pisany przez księcia Michała Radziwiłła przed decyzją Sądu okręgowego w Ostrowiu, która uchyliła wyznaczonego przez Sąd I-szej instancji kuratora b. ambasadora w Paryżu Alfreda Chłapowskiego. Artykuł ten obecnie ukazał się w prasie i zawiera wiele ciekawych ustępów:

„Jeżeli chodzi o mianowanie kuratorem p. Chłapowskiego, to tutaj mam swoje własne powody, które przemawiają przeciwko temu właśnie kuratorowi. Powody te, których nie można przytoczyć w prasie, zaprezentowane są sądowi.

„Mojemu związkowi małżeńskiemu pragnie przeszkodzić moja rodzina. Nie dla tego, że chcę ożenić się z pewną osobą konkretnie wymienioną.

Rodzinie mojej nie podoba się ewentualność, że

z legalnego związku mógłby mi się narodzić syn i spadkobierca,

albowiem rodzina, jak rodzina — jej celem jest zawładnięcie mojem majątkiem. „Mój brat Janusz, posiada Ołykę, która właściwie powinna do mnie należeć, a mój bratanek Michał z Nagłowic od lat

czeka na moją śmierć,

by objąć Antonin i Przygodzice, o których nigdy nie mógł by marzyć, gdybym nie stracił syna mego, Antoniego. „Chcę tu nadmienić, iż p. Chłapowski należy do rodziny żony tego mojego bratanka z Nagłowic.

„Na marginesie mogę tu zaznaczyć, iż ten

bratanek po moich rodzicach odziedziczył trzy prześliczne majątki

w Kieleckiem: Nagłowice, Chyczę i Okszę z Pawęzowem o obszarze, dorównywującym moim majątkom obecnym. Tenże sam miły bratanek zażądał odemnie już kilka razy, ażebym zrzekł się ordynacji. Po mojej ciężkiej chorobie i operacji oświadczył mi, że

nie sprawiu mu to przyjemności, iż przyszedłem do zdrowia,

a nawet dobrze wyglądam...

„Teraz, skoro moja rodzinka dowiedziała się, że pragnę się ożenić, zaczęła przeciwko mnie niesłychaną kampanję. O co właściwie tu chodzi? Przecież o nic innego

tylko o mój majątek

„Pozornie wysuwa się tu na pierwszy plan motyw [illegible] pochodzenia. Córka moja hr. Skórzewska również występuje przeciwko mnie z tych samych motywów, ale przecież jej samej nie wolno nic mieć przeciwko „niearyjczykom", gdyż

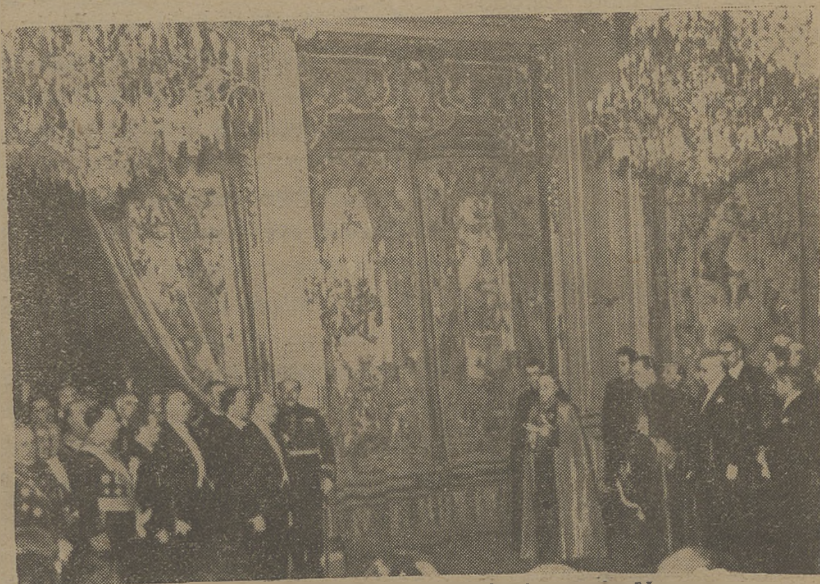
jej dziadkowie .. rodzice p. Marji Benardak .. byli również żydami

i to pochodzący z niższych warstw społecznych. Jej babka nazywała się Augusta Leibrock, a jej dziadek Lejb Leibrock. Skądże tu więc rasizm mojej córki hr. Skórzewskiej?

Artykuł powyższy kończy ks. Radziwiłł następującym zdaniem:

„Co zaś do p. Suchestow, to stwierdzam, że prędzej czy później, będzie moją żoną".

—O—



Mgr. Valerio Valeri składa życzenia Noworoczne Prezydentowi w. Francji.

JEDYNY ADRES POLAKA WE FRANCJI FG. POISSONNIERE 70 PARIS X AR.

Uczmy się przez porównanie

W wychodzącym w Buffalo „Dzienniku dla Wszystkich" zamieszczony został poniższy artykuł:

„Jest w Buffalo panienka, Związkowczyni, nazwiskiem Marszalska, która ma dar przyciągania ludzi do siebie. We wszystkich kontestach zdobywa ona największą liczbę członków i Gmina Związkowa Nr. 19 wynagrodziła ją za to posłaniem na wakacje do Polski.

Niedawno wróciła i uczy w szkołach sobotnich oraz harcerstwo polskich tańców i pieśni.

Zdawała ona ostatnio relację z wrażeń w Polsce przed delegatami na posiedzeniu Gminy Nr. 19 ZNP.

Panna Marszalska zaznaczyła, że olbrzymie korzyści odniosła wskutek pobytu w obozie Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Miała tam być dziesięć dni, a była trzy tygodnie.

„Spotkałam się tam z młodzieżą, która przybywa z różnych krajów i nawet różnych części świata, aby poznać Polskę".

I właśnie ta młodzież opowiada o stosunkach panujących w krajach ich zamieszkania.

Okazuje się, że ta młodzież ciężko musi walczyć o to, aby mówić i uczyć się po polsku. Polacy są karani i prześladowani za polskość w wielu państwach zagranicą.

I oto panienka z Buffalo mówiła do młodzieży:

„[illegible] Stanach Zjednoczonych [illegible]zyka, za podtrzymanie polskich obyczajów, wolno nam używać tego języka, zakładać szkoły polskie i t. d.

Ale... tu z pewnością panna Marszalska zarumieniła się między tą bohaterską młodzieżą, gdyż przypomniała sobie, iż wiele naszej młodzieży w Buffalo nie okazuje wielkiej ochoty do uczenia się po polsku. Dziwny z nas naród! Ponieważ nam wolno uczyć się i mówić po polsku — to sobie lekko ważymy to wielkie dobrodziejstwo demokracji.

Gdyby nas prześladowano za polskość! To byłoby co innego".

Warto poważnie zastanowić się nad tym artykulikiem. Porusza on bowiem zagadnienie zasadnicze i niezwykle doniosłe — stosunku do mowy ojczystej, jako wyrazu wspólnoty narodowej. Nie ulega wątpliwości, że pielęgnowanie mowy ojczystej jest jednym z warunków utrzymania ducha narodowego na obczyźnie. Przystosowując się do warunków środowiska, w którym mieszkamy, musimy zawsze jednak pamiętać, że mowa polska jest naszą dumą, gdyż za jej pośrednictwem przemawiali do potomnych liczni sławni uczeni i pisarze, że służyła ona bohaterskim przodkom naszym, którzy niejednokrotnie ratowali od zagłady Europę i cywilizację, że wreszcie jest to mowa wielkiego narodu, który tak, jak przed wiekami kroczy na czele narodów świata: Mowa polska jest dla nas widomym świadectwem przynależności do Narodu Polskiego, z czego zawsze powinniśmy być dumni.

Uroczystości jubileuszowe Polaków w Niemczech

Uroczystości związane z piętnastoleciem naczelnej organizacji Polaków w Rzeszy — Związku Polaków w Niemczech posiadają charakter żywiołowych manifestacji narodowych. W poszczególnych dzielnicach Związku — których jest 5 odbywają się zjazdy, dokumentujące niezbitą prawdę, że półtora miliona Polaków w Niemczech nadal będzie nieugięcie wierzyć, płomiennie kochać i uparcie walczyć".

W dniu 6 b. m. odbył się taki zjazd dzielnicy opolskiej w Raciborzu. Pamiętającej zjazd sprzed 15-tu lat Szczerze zgromadziło się z górą 1000 delegatów na sejmik jubileuszowy. Obrady zagaił prezes dzielnicy Franciszek Myśliwiec, podkreślając, że dzień ten jest świętem miłości ludu polskiego na Śląsku do narodu polskiego i świętem wytrwania. Następnie składali życzenia zjazdowi delegaci organizacji polskich z całych Niemiec oraz odczytane zostały życzenia nadesłane przez prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dr. Domańskiego, Światowy Związek Polaków z Zagranicy oraz Polaków z innych terenów zagranicznych. Przemówienie programowe wygłosił kierownik naczelny Związku dr. Jan Kaczmarek, który podniósł, że Polacy w Niemczech związani ideą polską kroczą niezmiennie od 15-tu lat tą samą drogą zgodnej, bratniej współpracy. O twardej walce rolnika i robotnika polskiego na Śląsku piękne przemówienie wygłosił Arkadiusz Bożek z Markowic.

Sejmik zakończył się pięknym apelem młodzieży, która po przemówieniu jednego z jej przedstawicieli złożyła przyrzeczenie na sztandar Godła.

Prymas Polski - do Swej Matki

Gdy Ks. Prymas Hlond został mianowany przez Ojca św. kardynałem — napisał do swej matki list, który potem został wydrukowany w gazetach śląskich. Brzmi on tak:

Droga Mamo!

Ojciec święty raczył mnie w łaskawości swojej zamianować dzisiaj Kardynałem św. Rzymskiego Kościoła.

W głębokiem wzruszeniu zwracam Tobie, droga Mamo i pierwszy list do Ciebie kreślę. Bo kiedy rozważam dziwne drogi, któremi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma staje Twój obraz.

Tyś umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Bogu.

Otwarłaś przed nami szeroką drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczot i wygód, lecz do hartu i pracy i nauczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność spełniać po-

To też nie gdzieindziej, jak w szlachetności i dostojeństwie Twego pros tego, a Bogu oddanego serca jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi, a która mnie zawiodła do tego, co się potocznie nazywa godnością.

—O—

Program uroczystości 75-lecia powstania styczniowego

W WARSZAWIE

Program projektowanych uroczystości ma wypełnić dwa dni: sobotę, 22 stycznia i niedzielę 23 stycznia.

Obejmuje on w pierwszym dniu: nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, tradycyjny pochód pod krzyż Traugutta i hołd młodzieży na cmentarzyku powstańczym, znajdującym się na cmentarzu wojskowym.

W drugim dniu, t. j. 23 b. m. nabożeństwo w jednym z kościołów warszawskich, wmurowanie tablicy pamiątkowej na murach ratusza, złożenie wieńca na tablicy Traugutta przy ul. Smolnej, pochód do Belwederu, przyjęcie weteranów 1863 r. u P. Prezydenta R. P. i u p. marszałka Śmigłego — Rydza.

Wieczorem tegoż dnia program przewiduje uroczystą akademię, na której m. in. szkoły podchorążych złożą hołd weteranom 1863 roku.

Na pokrycie wydatków związanych z organizowaniem obchodów, projektowane jest wydanie pamiątkowych pocztówek, oraz nalepek na okna po odpowiednio niskich cenach.

W sferach rządowych istnieje wniosek, polepszenia bytu materjalnego weteranów 1863 roku i wdów po nich.

Wzwiązku z 75-letnią rocznicą powstania styczniowego projektowane jest nadanie wszystkim żyjącym weteranom krzyża „Polonia Restituta" 4 kl.

—o—

ZWIĄZEK ZAWODOWY ŻEBRAKÓW MEKSYKAŃSKICH

Żebracy meksykańscy zwrócili się do związków zawodowych o przyjęcie ich do organizacji. Żebracy utworzyli związek „żebraków meksykańskich" i domagają się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i „polepszenia ich warunków". Ministerium pracy odmówiło związkowi legalizacji. Jest obawa, że żebracy rozpoczną wobec tego strajk protestacyjny.

OD REDAKCJI

———o———

Spowodu zmiany lokalu i nowego urządzenia, nie mogliśmy odpowiedzieć na wszystkie listy, jak również wysłać książki zamuwione przez naszych prenumeratorów.

PROSIMY O WYBACZENIE W TYCH DNIACH BĘDZIE WSZYSTKO ZAŁATWIONE.

ADMINISTRACJA POLAKA WE FRANCJI.

Wstrzymanie ruchu autobusowego Olkusz-Miechów

Wskutek zamieci śnieżnej wstrzymany został ruch autobusowy pomiędzy Olkuszem i Miechowem. Zaspy śnieżne uniemożliwiają przejazd autobusami na terenie gm. Szreniowa (Miechowskie). Jeżeli zawieje potrwają w dalszym ciągu, należy się spodziewać na innych linjach.

—O—

ULICA PIŁSUDSKIEGO W PARYŻU.

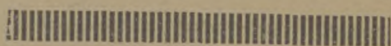
Rada Miejska miasta Paryża uchwaliła na swym plenarnym posiedzeniu nazwać jedną z ulic stolicy Francji imieniem Józefa Piłsudskiego. Wnioskodawca, radny Brandon podkreślił w swym przemówieniu, że czcząc pamięć Józefa Piłsudskiego przez nadanie jego imienia jednej z ulic miasta Paryż odda jednocześnie hołd całej Polsce.

Zebranie Rady Miejskiej, na którym wspomniana uchwała zapadła, stało się prawdziwą manifestacją przy jaźni polsko-francuskiej.

--o--

KATASTROFA SAMOCHODOWA W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

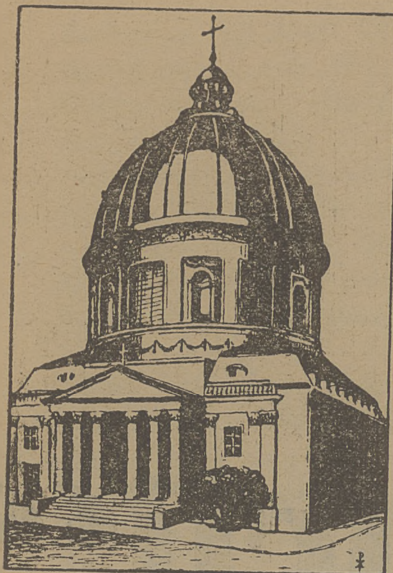
Na szosie Bordeaux - Bayonne wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Wskutek poślizgnięcia się na jezdni, samochód ciężarowy wpadł na drzewo i stanął w płomieniach. Trzy osoby zostały żywcem spalone, a czwarta walczy ze śmiercią.



Giełda dnia 16-I

Funt angielski	147,08
Dolar amerykański	29,45
Frank belgijski	1,00
Floren holenderski	16,57
Frank szwajcarski	6,80
Lir włoski	1,55
Korona czeska	4,03
Złoty polski	5,57

NABOŻEŃSTWA



Kościół Polski.

PARYŻ

263-bis, rue Saint-Honore.

(w niedziele i święta)

O godzinie 6,30 — Msza św. cicha ze śpiewem godzinek i kazaniem

O godzinie 11-tej suma z kazaniem

O godzinie 15,30 — Nieszpory z kazaniem.

Ewangelia święta na niedzielę

LEKCJA.

Rzym. xIII. 1-5.

Bracia! Proszę Was przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą.

A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieli niżli potrzeba rozumieć: ale iżby rozumieli według mierności, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary.

Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają; tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami w Chrystusie Jezusie naszym.

EWANGELIA.

Łuk. II. 42-52.

Gdy już Jezus był na dwunastu leciach, gdy (rodzice Jego) wstąpili do Jeruzalem, według zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem; a nie obaczyli rodzice Jego.

A mniemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnemi i znajomemi. A nie znalazłwszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się po trzech dniach, znaleźli go w kościele siedzącego w pośrodku Doktorów, a on ich słuchał i pytał ich. A zdumiewali się wszyscy którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego.

A ujrzawszy z dziwili się. I rzekła do niego matka Jego. Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto Ojciec Twój i ja żałośni szukaliśmy cię. I rzekł do nich: Cóż jest zeście mię szukali?

Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba żebym był? A oni nie rozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z niemi i przyszedł do Nazaret; a był im poddany. A matka Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w leciech [illegible]

1/ Oktawa Trzech Króli w kościele polaków w Paryżu.

Przez całą oktawę Trzech Króli odbywają się w kościele polskim w Paryżu nabożeństwa wieczorne o godz 9-tej. Przed i po nabożeństwie okazja do spowiedzi.

2/ Nabożeństwa polskie w Creil i Villers St. Paul.

W niedzielę dnia 16-go stycznia b. r. odbędzie się nabożeństwo dla Polaków w Creil i Villers St. Paul o zwykłym czasie, a więc w Villers St. Paul o godz. 8,30 w Creil o godz. 11,45. Do Villers St. Paul przybywa ksiądz polski w sobotę wieczorem 15-go stycznia. Spowiedź w obu koloniach przed i po nabożeństwie.



Zgon J. Em. bisk. Mar. de la Villerabel.

ODZNAK WIARY I WYTRWANIA

Walne Zebranie Związku Polaków w Niemczech uchwaliło w pietnastą rocznicę istnienia Związku Polaków w Niemczech nadanie "Odznaki Wiary i Wytrwania."

Odznaka zostanie przyznana tym członkom Związku Polaków w Niemczech, którzy od początków założenia tej naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech stali wytrwale i wiernie w jej szeregach.

Listę odznaczonych ustali Zarząd Związku Polaków w Niemczech, przy czym wyklucza się z góry jakiekolwiek odwołanie lub sprzeciwy.

Symboliczne nadanie odznak przewidzianym członkom nastąpi 6 marca 1938 r. w dniu Kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie.

—O—

TO JEST SOWIECKA PRAWORZĄDNOŚĆ

W pismie „Komunist" z dn. 28. XI znajdujemy jeszcze jeden przyczynek do ponurego obrazu sowieckiej rzeczywistości. Stachanowiec Cymberg otrzymał od zarządu kooperatywy miesz. nr. 12 prawo na zamieszkanie. Niestety, wolne mieszkanie podobało się członkowi sądu Krasnoszczerkowi, który zastając mieszkanie zamknięte „łamał zamki". A kiedy zaś Cymberg mimo gróźb i perswazyj wprowadził się „zjawili się pracownicy sądu z pracownikiem zarządu milicji. Doszło do tego, że chcieli wyrwać z rąk tow. Cymberga zaświadczenie na prawo zajęcia mieszkania, co im się jednak nie udało". Kiedy nie pomogły administracyjne szykany stosowane wobec dyrekcji kooperatywy „kierownicy sądu i prokuratury zmuszają pełniącego obowiązki kierownika milicji Marlina — do napisania polecenia eksmisji tow. Cymberga w ciągu 48 godzin". Kiedy mimo wszystko nieustępliwy Cymberg wygrywa i zostaje na placu, złośliwi biurokraci wywierają na nim swą zemstę w ten sposób, że „do mieszkania Cymberga wtłaczają jeszcze dwie rodziny".

Tak wygląda w Sowietach poszanowanie prawa. Tak gwałcą go ci, którzy powołani są do jego obrony...



Trzy trumny dziennikarzy zabitych w Hiszpanii.

JESZCZE JEDEN PROCES „KONTRREWOLUCYJNEJ SZKODNICKIEJ ZGRAI".

W przedsiębiorstwie zbożowym „Zagotzierno" wykryto szkodników. Oczywiście proces. Podsądni przyznają się do winy z rozbrajającą skwapliwością. Najlepiej popisuje się niejaki Tkaczow. Mówi on dosłownie: „Tak, ja byłem członkiem kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, razem ze wszystkimi, którzy tu siedzą na ławie oskarżonych. Mało tego, werbowałem członków do naszej organizacji".

Po tym następuje samobiczowanie: „Według nakazu Rozenberga(!?), ja, jako kierownik zarządu ukraińskiego przedsiębiorstwa „Zagotzierno" zrywałem techniczny rozwój składów i elewatorów, rozwaliłem budownictwo, systematycznie przeszkadzałem tworzeniu w wielkich centrach przemysłowych zapasów zboża.. Liczyliśmy, że wynikłe trudności wywołają niezadowolenie ludu z władzy radzieckiej" (Komunist 1. XII. 37).

I wreszcie kończy: „Rozumiem, jak wiele szkody przyniosła moja szkodliwa działalność".

Czy „przyznanie" to wyjedna mu łaskę w oczach sądu? Wątpliwe. Prawdopodobnie wraz z innymi „szkodnikami" pójdzie pod ścianę.

—O—

ZNÓW ARESZTOWANO 5 KATOLICKICH DUCHOWNYCH

Z 810 duchownych i 8 biskupów rz.-kat. kościoła, którzy niegdyś działali na terenie Związku Rad, dziś tylko 10 przebywa na wolności. Z zupełnie pewnego źródła wiadomo, że GPU aresztowało jeszcze 5, że obecnie jest ich tylko 5. Pełnią oni swą służbę wśród największych trudności w ciągłym niebezpieczeństwie aresztowania i zesłania. Bolszewizm zmierza do całkowitego zlikwidowania rz.-kat. kościoła, jak i ewangelickiego, którego dwaj pastorzy (z 200) zostali niedawno zesłani.

Kończik gospodyń

ROZDZIAŁ I.

Stosując się to życzenia czytelniczek zamieszczamy koncik dla gospodyń i będziemy nadal go prowadzić.

ZUPY.

Uwaga 1. Najlepszą proporcją przy zupach jest zastosowanie garnka do liczby osób, rachując zawsze kwaterkę na jedną osobę, czyli kwartowy garnek na cztery osoby. Przy rosołach i zupach mięsnych trzeba uważać aby samego płynu była kwaterka na osobę pomnąc, że mięso zajmuje dosyć miejsca w garnku.

Uwaga 2. W każdej porządnej kuchni powinno być oprócz innych potrzebnych narzędzi — 2 durszlaki — gęstszy i rzadszy — oraz ze 6 co najmniej sitek; drucianych do pasztetów, duże włosiane do mąki — i 4 różnej gęstości, najlepiej włosiane do fasowania zup, sosów — a jedno najgęstsze do rosołu blaszane z mosiężną tkaniną.

Wody na rosół liczy się na każdą osobę blisko pół kwarty, rachując na to, że się rosół wygotuje, nie należy go bowiem dolewać, lecz wolno ciągle gotować.

Rosół, bulion, a nawet każda zupa, do której wchodzi jakikolwiek kwas, powinna być gotowana w garnku kamiennym polewanym. W rondlu gotuje się zbyt szybko i paruje zanadt,o glina zaś będąc złym przewodnikiem ciepła, utrzymuje rosół w jednostajnem gotowaniu. W restauracjach nie obserwują tego, i dla tego też tam nigdy rosół tak smacznym nie jest, jak domowy.

Płókanie mięsa przed gotowaniem odbiera mu większą część jego soków pożywnych, to jest krew i sok mięsny. Dzieło naukowe profesora chemji wydane w Poznaniu, cytuje 365 Obiadów przyznając im słuszność w tym względzie. Dziś nauka poszła dalej bo i szumowania rosołu zaniechano; szumowiny same opadną na spód.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Żydzi interwenjują u amb. angielskiego w Palestynie

W tych dniach zjawiła się u ambasadora brytyjskiego w Warszawie delegacja żydów polskich, przedstawiając ambasadorowi zaniepokojenie opinji żydowskiej w Polsce z powodu pogłosek o zmianie utworzenia w Palestynie statutu mniejszości żydowskiej, oraz z powodu zwlekania z politycznem rozwiązaniem problemu palestyńskiego.

—O—

Książka „Mein Kampf" Hitlera znowu dozwolona w Czechosłowacji?

Praga, miarodajne czynniki czeskie rozważają obecnie sprawę zniesienia zakazu rozpowszechniania na terenie Czechosłowacji głośnej książki Hitlera p. t. „Mein Kampf".

Odnośne życzenie w sprawie dopuszczenia tej książki na rynek księgarski w Czechosłowacji wyraziły czynniki niemieckie przy okazji poprzednich omawiań kwestji prasowych.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Czechosłowacji przestudiowuje obecnie na nowo książkę Hitlera.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

KSIĘGARNIA POLAKA WE FRANCJI POLECA NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI

Antoniego (siążeczka ku czci św. Antoniego) — 1 fr. 50 c.
Święty Augustyn. (Postacie Świętych) — 1 fr. 50 c.
Św. Katarzyna — 1 fr. 50 c.
Święty Marcin — 1 fr. 50 c.
Święty Jacek — 1 fr. 50 c.
Święty Benedykt — 1 fr. 50 c.
Święty Stanisław Biskup — 1 fr. 50 c.
Święta Jadwiga — 1 fr. 50 c.
Święta Teresa od Dzieciątka Jezus — 1 fr. 50 c.
Święty Jan od Krzyża — 1 fr. 50.
Święty Ludwik — 1 fr. 50 c.
Święty Idzi —1 fr. 50 c.
Święty Wojciech — 1 fr. 50 c.
Święty Jan Kanty — 1 fr. 50 c.
Święty Józef — 1 fr. 50 c.
Święty Karol Boromeusz—1 fr. 50.
Święty Jan Vianney — 1 fr. 50 c.
Święta Kinga — 1 fr. 50 c.
Święty Antoni — 1 fr. 50 c.
Święta Teresa od Jezusa — 1 fr. 50 c.
Błogosławiona Bronisława — 1 fr. 50 c.
Błogosławiona Jolanta — 1 fr. 50.
Błogosławiony Andrzej Bobola — 1 fr. 50 c.
Święty Jan Bosko — 1 fr. 50 c.
Ks. Pirożyński. — Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej pomocy — 2 fr. 50 c.
Ks. A. Majewski. — Żywot Wandy Malczewskiej — 3 fr.
Albert Bessieres T. J. — Życie Matki Teresy Couderc — 3 fr. 50 c.

Książki do nabożeństwa.

Wiara, Nadzieja, Miłość — 11 fr.
Chleb Anielski — 13 fr.
Jezus, Marja, Józef, — w skórkowej oprawie — 15 fr.
Droga do Nieba, — w skorkowej oprawie — 15 fr.
„Modlitewnik" — w płóciennej oprawie — 15 fr.
„Modlitewnik" — w skórkowej oprawie — 20 fr.
Bądź wola Twoja — 15 fr.
Droga do Nieba, — w skórkowej oprawie — 20 fr.
Zdrowaś Marjo, — w skórkowej oprawie — 20 fr.
Ogień Miłości, — w skórkowej oprawie 20 fr.
Głos Boga, — w skórkowej oprawie — 20 fr.
Wianek Najświętszej Marii Panny — w skórkowej oprawie — 20 fr.
Wianek Najświętszej Marii Panny, — mniejsza — 15 fr.

Powieści.

Brodowski. — Ciernistym szlakiem. — Opowiadania z czasów Prześladowania Unii — 3 fr.
Stokrotka Matki Boskiej — 2 fr.
Niewidoma. (b. ciek.) — 6 fr.
Mark A. — Wspomnienia kolejarza śląskiego — 2 fr.
Korzeniowski. — Spekulant — 4 fr.
Zet. — Szybkonogi jeleń — 2 fr. 50.
Gawicz. — Skarby kamiennej pustyni — 2 fr. 50 c.
Czechow. — Partja winta — 3 fr.
Rozbójnik chiński — 2 fr. 50 c.
Piękna Magielona i hr. Piotr — 2 fr. 50 c.
Orwicz. — Jagusia — 3 fr. 50 c.
Ciekawe opowieści o Magielonie — 2 fr. 50 c.
Spadkobierca skarbów ojcowskich — 2 fr. 50 c.
Najnowszy Bajarz Polski — 2 fr. 50 c.
Gomulicki. — Pamiątki Kościuszkowskie — 3 fr.
Dzielny obrońca Ojczyzny, Staszek Miazga — 2 fr.
Z pod katowskiego miecza — 2 fr.
Zaleski. — Na Rozdrożu — 9 fr.
Hrabia parobkiem u kmiecia — 2 fr. 50 c.
Pierre l'Ermite. — Jak zabiłam moje dziecko — 8 fr.
Twain. — Historja podwójnie dektywna — 2 fr. 50 c.
Kortyńska. — Dowcipne małpki — 1 fr.
Gliński. — Miecz, Szabla i Pieśń — 2 fr.
Grochowska. — Tajemnica wiejskiej chaty — 10 fr.
Nowy Robinson Kruzoe — 2 fr. 50 c
Chojecka. — Opętańcy — 5 fr.
Jeż. — Cicha ofiara — 1 fr. 50 c.
Samotny jeździec — 2 fr.
Rzewuski. — Tajemniczy rycerz — 1 fr. 50 c.
Krwawe dzieje bandytów — 2 fr. 50 c.
Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego — 2 fr. 50 c.
Rzewuski. — Zamurowana dziewczyna — 2 fr. 50 c.
Gliński. — Oblężenie Warszawy — 2 fr.
Kraszewski. — Jaszka Orfanem — 5 fr.
Boży gniew — 5 fr.
Stach z Konar — 5 fr.
Jelita ? ?— 5 fr.
Infantka — 6 fr.
Bracia Zmartwychwstańcy — 5 fr.
Za Sasów — 5 fr.
Bajbuza —5 fr.
Krol Piast — 5 fr.
Banita — 5 fr.
Notatki Adama Polanowskiego — 4 fr.
Euzdębski. — Życie Świętej Genowefy — 2 fr. 50 c.
Eustachjusz . — Powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa — 2 fr. 50 c.
Laskowski. — Jak chłop djabła oszukał. — Fantastyczna opowieść. — 2 fr. 50 c.
Grimm. — Żywcem pogrzebana. — Zajmująca powieść wsp. — 2 fr. 50 c.
Jeż Tadeusz. — Djabeł i pół kwarty wódki. — Ciekawa i zajmująca opowieść — 2 fr. 50 c.
Ksiądz Kordecki i Obrona Częstochowy. — Powieść historyczna — 2 fr. 50 c.
Sowizdrzał i awantury jego. — Powieść awanturnicza — 2 fr. 50.
Krew za krew. — Zdarzenie prawdziwe — 2 fr. 50 c.
Ciekawa Historja Ali - Baby i 40 rozbójników — 2 fr. 50 c.
Niezwykła opowieść o siedmiu mędrcach — 2 fr. 50 c.
H. Sienkiewicz. — Za chlebem. — 3 fr. 50 c.

Podręczniki inne.

Ks. Biskup Likowski. — Krótki katechizm — 4 fr.
Historja Święta — 4 fr.
Ks. A. Syski. — Krótki Katechizm. — Z obrazkami — 1 fr.
Nowa Historja Biblijna — 17 fr.
Ks. Szymbor. — Confesseur Polonais. (Spowiednik Polski) 3 fr.
Ks. Siedlecki. — Śpiewnik Kościelny (pieśni na cały rok) 25 fr.
Śpiewnik dla wychodźcy polskiego — 1 fr.
Żniński I. — Nowy Elementarz Polski — 3 fr. 50 c.
Falski. — Elementarz powiastkowy — 12 fr..
„Dux" — Słownik francusko - polski. — 18 fr.
Nowy słownik polsko - francuski. — 8 fr. 50 c.
Falski. — Rozmówki polsko - francuskie — 16 fr.
Staniszewski. — Ilustrowany Przewodnik dla wychodźców. — 8 fr.
Nowy elementarz polski z obrazkami — 3 fr.
Zbiór Kolend i Pastorałek. — 2 fr.
Pieśni o Najświętszym Sakramencie. — 50 c.
Piasecki. — Zabawy i gry ruchowe. — 10 fr.
Eichler. — Jak się zachować w chorobach zakaźnych. — 2 fr.
Kowalski. Ks. Dr. — Miłosierdzia chrześcijańskiego wrogowie — (Sekciarstwo i bolszewizm). — 1 fr. 50 c.
Ks. Lenartowicz. — Sto rad i upomnień. — 2 fr. 50 c.
Z kim się łączyć w małżeństwo — 2 fr.
Jak zabezpieczyć pieniądze zagranicą. — 50 c.
Łukaszewicz. — Książę Józef Poniatowski. — 3 fr.
Dynowska. — Jan Sobieski obrońca Krzyża. — 2 fr. 50 c.
Borowiecka. — Zbiór zadań arytmetycznych. — 4 fr. 50 c.
Posiew — Książka do czytania dla szkół element — 3 fr.
Janelli. — Z dziejów ojczystych. — Czytanki polskie. — 9 fr.
Sieroszewski. — Cejlon. — 1 fr.
Kauffer. — Opieka nad matką i dzieckiem. — 2 fr.
Ks. Dr. Łuczek. — Tułacza dola. — 1 fr. 50 c.
Szenajch Dr. — Rady dla matek. — 50 c.
O. Schobitz. — Co mąż i żona powinni wiedzieć i czynić. — 2 fr. 50 c.
Poznań w historycznym rozwoju. — 4 fr
Ks. Syski. — Ks. Henryk Pereyve i stosunek jego do Polski. — 2 fr.
Proroctwa Sybilli. — 2 fr. 50 c.
Wesoły deklamator polski. — 2 fr. 50 c.
Miłkowski. — Śpiewnik „Rozwojowy". — 50 c.
Jekiel Napoleon. — Nowy Przewodnik dla użytku polskich Emigrantów we Francji. — 2 fr. 50 c.
Karol Miarka. — Kantyczki. — Kolendy i pastorałki w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane. — 15 fr.
Zyzkowski. — Najnowszy i najweselszy Deklamator Warszawski. — 2 fr. 50 c.
Zawadzki. — Śpiewnik dla zakochanych. — 2 fr. 50 c.
Sekretarz dla zakochanych. — Zbiór listów miłosnych. — 3 fr.
Zoś. — Zbiór najlepszych monologów. — 3 fr.
Flirt polski. — 8 fr.
Flirt polsko - francuski. — 12 fr.
Nowa Kabała Mitologiczna. — Klucz odgadywania tajników życia ludzkiego. — 2 fr. 50 c.
Kościszewski Mieczysław. — Zwyczaje Towarzyskie. — Podręcznik praktyczny dla pań i panów. — 15 fr.

———o———

Katalog wysyła się na żądanie darmo.

Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy.

Religijne.

Ks. Krzesiński — Niezwykłe dzieje Teresy Naumann z Konnersreuth — (wyczerpane — 1 fr.
Szczepański. — Ksiądz kanonik Ryszard Malinowski — „Życie i czyny — 1 fr.
Apostolstwo ludzi świeckich — 1 fr.
Jak pracować nad sobą — 2 fr.
Czy jest życie za grobem? — 1 fr.
Dzwonek Trzeciego Zakonu — 1 fr. 50 c.
Lekarstwo na śmierć — 1 fr.
Lubelski. — Etyka Katolicka — 25 fr.
Ks. W. Rogaczewski. — Prawda o Konnersreuth — 2 fr. 50 c.
Ks. Unszlicht. — Kazania dla wychodźców — 10 fr.
Godzina święta wynagradzająca 2 fr. 50 c.
Ty przynajmniej kochaj mnie. — Nabożeństwo do Serca Jezusowego — 3 fr.
Majewski. — Miłość współczująca. — Nabożeństwo do Przenajświętszych Ran Zbawiciela — 2 fr.
Książeczka Jubileuszowa — 2 fr.
Nowenna do Matki Boskiej Królowej Serca Jezusowego — 3 fr.
Dwie nowenny do Matki Boskiej Częstochowskiej — 2 fr. 50 c.
Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus — 2 fr. 50 c.
Nowenna do św. Jana Bosko — 1 fr. 50 c.

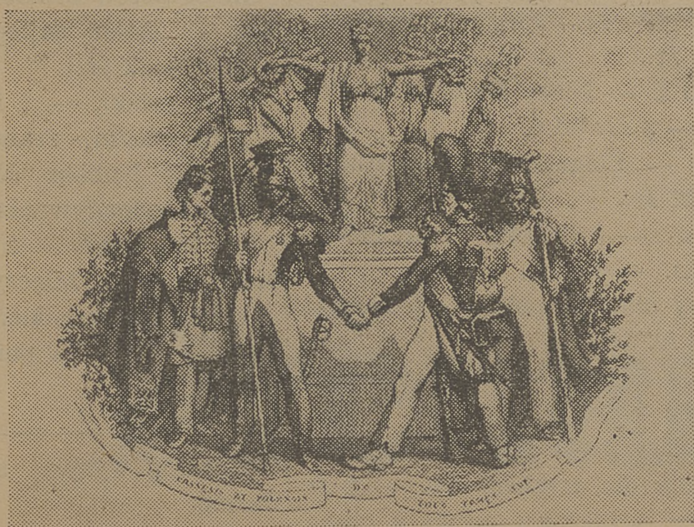
—o—

La Révolution de 1863

Ce programme nouveau, auquel on a vu que certains esprits avaient songé dès le milieu du siècle, la Pologne s'appliqua désormais à le réaliser avec une opiniâtreté inlassable et un esprit de suite dont beaucoup ne l'auraient pas crue capable. Cette continuité d'effort était d'autant plus admirable que tout était fait pour la décourager, du moins en Prusse et en Russie.

La Pologne autrichienne bénéficia de circonstances politiques tout à fait avantageuses et qui étaient indépendantes de la volonté du Gouvernement. La révolution de 1848, la division, elle a créé de toutes pièces la triste question polono-ruthène en exploitant les défiances et les rivalités d'intérêts. Par cette politique insidieuse, que les intrigues prussiennes ont d'ailleurs favorisée, l'Autriche a préparé la dislocation prochaine de l'empire des Habsbourg.

La Pologne russe, après l'insurrection de 1863, eut un sort incomparablement moins heureux que la Galicie. La révolution n'était pas encore étouffée que déjà s'élaboraient à Pétersbourg de nouveaux plans ayant pour objet l'extermination du polonisme. **Le Comité pour les affaires du Royau-**



Polska i Francja 1863 roku

La Pologne et la France en 1863

sastreuse guerre d'Italie en 1859, l'humiliation imposée par la Prusse en 1866, autant de coups portés aux traditions de la monarchie autrichienne, laquelle, pour sauver son héritage, entra dans la voie du fédéralisme et des réformes constitutionnelles. Les provinces polonaises, en 1868, reçurent la **Constitution galicienne** qui leur accordait une autonomie précieuse, quoiqu'elle fut plus administrative que politique. Délivrées de la bureaucratie, elles se développèrent dès lors d'une façon satisfaisante. Un fort parti loyaliste et conservateur, dirigé par des savants et publicistes comme Szujski, St. Tarnowski, Kozmian, devint l'élément politique dominant. L'obligation scolaire rendit de grands services. Les écoles se multiplièrent. Cracovie eut, à partir de 1872, sa brillante Académie des Sciences. L'essor de l'industrie et du commerce fut favorisé par l'établissement d'un riche réseau de chemins de fer, et celui de l'agriculture par toutes sortes de cercles et sociétés rurales dont le nombre, à la fin du XIX' siècle, s'élevait à environ un millier. Les diverses institutions de coopération et d'assurance contribuèrent également d'une façon très sensible à la prospérité de la classe ouvrière. En définitive, la monarchie autrichienne a su réaliser en Galicie un état de choses très acceptable, et ses sujets polonais étaient hier, incontestablement, beaucoup plus heureux que leurs frères du Royaume et de Posnanie. Seulement, il ne faut pas oublier que son libéralisme n'a jamais été autre chose qu'un calcul d'intérêt et de prudence. Il ne faut pas oublier surtout que, fidèle à son système de di-

me de Pologne, établi dans la capitale

me de Pologne, établi dans la capitale russe, et le **Comité d'organisation,** établi à Varsovie, travaillèrent à détruire entièrement toutes les organisations autonomiques de Wielopolski. Suppression de l'indépendance financière, confiscation des terres ecclésiastiques, rattachement aux ministères russes des services de communications et de poste. En 1867, disparition du Conseil d'Etat. Toutes les commissions publiques sont transformées en départements des services centraux. En 1869, l'Ecole Supérieure de Varsovie devient une Université russe. En 1872, le polonais est interdit dans les écoles.

En 1874, le Namiestnictwo ou Lieutenance est remplacé par un **Gouvernement général de Varsovie.** En 1875, le dernier diocèse uniate, celui de Chelm, est supprimé, ce qui équivaut à la suppression de l'Eglise uniate elle-même, dont la résistance est brisée impitoyablement. L'avènement d'Alexandre III, en 1881, marqua une recrudescence de la russification, dirigée surtout par le gouverneur général Hurko. La censure devint extrêmement rigoureuse. Le polonais fut interdit même dans les institutions privées. Toutes les fonctions furent confiées à des Russes. En Lithuanie et en Ruthénie, un oukase de 1885 interdit aux propriétaires de vendre leurs terres à d'autres qu'à des Russes. Le successeur d'Alexandre III, son fils Nicolas II, monté sur le trône en 1894, s'est inspiré de principes différents, et il a tenté de réaliser en Pologne une œuvre aussi libérale que le permettait l'ombrageux nationalisme russe. C'est lui qui a autorisé l'érection à Varsovie d'un monument à la mémoire de Mickiewicz, symbole des aspirations nationales.

Pamiątki Polskie w Paryżu

—o—

Ulubionem sposobem komunikacji Rodaków naszych w Paryżu jest przeważnie kolej podziemna.

Jest to niezawodnie sposób wygodny, pozwalający z wielką szybkością przenosić się z jednego końca na drugi, lecz ma on tą niewygodę, że, jadąc pod ziemią,, trudno poznać miasto i podziwiać jego wspaniałe pomniki i pamiątki historyczne.

Dużo wśród tych ostatnich świadczy o tem, że myśl o Polsce utrzymała się wiernie w sercu Francuzów, że liczni zasłużeni w dziejach Ojczystych mężowie przebywali nad brzegami Sekwany i trwałe po sobie pozostawili wspomnienie.

Dość wskazać na grób Jana Kazimierza w kościele St Germain des Pres, na tablicę pamiątkową na jednym z domów przy Bulwarze St Germain wmurowaną staraniem i kosztem wydawcy "Polaka we Francji,, Pana Vincentego Bystrzanowskiego, a głosząca, że w tym domu zamieszkiwał wielki historyk Polski Lelewel, na duży Orzeł Polski wyryty na jednym z domów Bulw. Montparnasse, gdzie mieściła się przed laty Szkoła Polska, a noszący wykuty w kamieniu napis "Boże Zbaw Polskę", wreszcie na wspaniały pomnik Mickiewicza, na placu Almy, i szereg innych pamiątek, które długo by było tutaj wyliczać.

Wspomnę tylko o jednej z nich, którą prawdopodobnie mało kto zauważył, a która ma dla nas szczególne znaczenie. Jest nią wspaniały zegar na Pałacu Sprawiedliwości, na rogu t. zw. "Quai de L'Horloge".

Poza misternemi rzeźbami, które go otaczają i pięknem bardzo odrobieniem, osobliwością tego zegaru są dawne herby Państwa Polskiego /Orzeł Biały i Pogoń Litewska/ widniejące u góry pod koroną królewską.

Jak świadczy o tem odpowiedni napis, zegar ten umieszczony tam został w Roku Pańskim 1685-tym, czyli więcej niż 250 lat temu. Skąd jednak wzięły się herby Polski? Oto obok nich widnieją lilje, herb Królów Francuskich, a pod niemi wyryta jest litera "H,. Dowodzi to, że zegar ofiarowany został przez Henryka III-go Króla Francji, a ponieważ przed wstąpieniem na tron Francuski był on Królem Polski, gdzie panował pod imieniem Henryka Walezjusza, rozkazał on aby obok jego herbu królewskiego wyryto herby Państwa Polskiego, gdyż, aczkolwiek opuścił Polskę, nie przestawał on jednak aż do śmierci nosić tytułu Króla Polskiego.

Jest rzeczą znamienną, że po rozbiorach Polski, posłowie Rosyjscy kolejno domagali się zeskrabania na owym zegarze herbów Polski. Świadczą o tem liczne interwencje u Rady Miejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do którego każdy nowy Ambasador Carski, po objęciu w Paryżu stanowiska, zwracał się z żądaniem zniesienia tego śladu dawnej świetności Państwa Polskiego, którego godła, wobec wykreślenia go z mapy Europy, nie miały, według nich, prawa obywatelstwa w stolicy Francji.

Archiwum Rady Miejskiej Paryskiej zachowało ślady tych wrogich pamięci Polski wystąpień. Z wielką godnością, w poczuciu sprawiedliwości dziejowej, Magistrat Paryski odmawiał za każdym razem zadośćuczynienia żądaniom sług Carskich.

Dla niego zniknięcie Polski z pośród Państw Niepodległych było zjawiskiem przejściowem.

Czy pierwej, czy później krzywda wyrządzona Polsce powinna była być naprawioną.

Nie mylił się Magistrat Paryski.

Sprawiedliwość dziejowa zwyciężyła. Polska zajęła na nowo należne Jej stanowisko wśród innych Narodów Europy i Orzeł Biały promienieje w dalszym ciągu na Gmachu Sprawiedliwości.

PAWEŁ TRZASKA.

—O—



Wejście Japończyków do miasta Nankin.

Gawęda

Kuby Kropiciela



Już, oto, dni piętnaście minęło od Nowego Roku; aż strach, jak prędko czas mija, i jak szybko się starzejemy. Zapewne, te wizyty, które robimy aby składać życzenia, a które czasu zajmują dużo, są tego powodem.

Ale wizyty te są ciekawe, i pouczające bo, choć często bardzo są tylko, powiedzieć by można, formalnością dyplomatyczną, podczas której, ubolewa się nad nieszczęściami roku ubiegłego, i składa się życzenia, aby rok rozpoczynający się, był „dobrym" i szczęśliwym.,"

Dowiedzieć się można podczas tych wizyt rzeczy ciekawych, i pouczających.

Nie mówię o sprawach krajowych i o ich rozwoju, ani o sprawach zagranicznych, które nas tutaj bardziej obchodzą,które dotyczą naszej emigracji we Francji, i jej organizacyj. Wszyscy nawołują do ich ujednostajnienia do zjednoczenia się,do zgody ogólnej, co jest w interesie narodowym, a tym czasem z żalem stwierdzić trzeba, że zamiast się jednoczyć, coraz bardziej się dzielimy i rozpraszamy.

Nie mogę dzisiaj rozważając, zrozumieć jakie są tego powody. Niezawodnie wszyscy mają jak najlepsze w tym wszystkim chęci i zamiary, ale rozważając rzecz chłodno zrozumiemy, że sprawa jeszcze nie dojrzała i że trzeba jeszcze czasu, aby do porozumienia dojść mogło. Nie ma na to rady: ludzie są ludźmi, a więc mają ambicję i pretensję, zanim nie zrzekną się ich w imieniu dobra publicznego, porozumienia będzie zapóźne. Ale czas ten przyjdzie, bo nie możemy wątpić, że wszyscy mają jaknajlepsze chęci i zamiary,ale nie wszyscy również szybko mogą się zrzec tych ambicji o których wyżej mowa.

Dowiedziałem się o nowej inicjatywie (może się nawet w tym przedmiocie odbywa konferencja) zainteresowania się starą emigracją, dotychczas zapomnianą przez nową. Jest to dobry znak, bo nigdy nie należy przerywać przeszłości z obecnością, czy z przyszłością, życie ludzkie, prywatne czy publiczne, jest nieprzerwanem łańcuchem rozwoju; jeżeli dzisiejsza emigracja dobrze jest przyjęta we Francji zawdzięcza to dawnej, która Polakom urobiła i ustaliła opinję ludzi uczciwych, sumiennych i pracowitych. Choć nie dostałem, ani zawiadomienia, ani zaproszenia postaram się dowiedzieć co na nich mówiono i nie omieszkam Was o tem zawiadomić i po imformować.

Co mówi przywódca Żelaznej Gwardji ?

„Daily Herald" ogłasza wywiad z przewódcą rumuńskiej „Żelaznej Gwardji" Codreanu, który m. in. oświadczył: Żydzi stanowią najbardziej naglące i doniosłe zagadnienie w Rumunji. Nie widzę żadnego innego zagadnienia, któreby można z nim porównać. Dla dwóch narodowości, które zamieszkują ten kraj sam, istnieją tylko trzy rozwiązania: asymilacja, kolizacja i eliminacja, ja jestem za eliminacją całkowitą.

Żydzi przenikają całe nasze życie narodowe. Stworzyli oni warstwę pośrednią, rozdzielającą klasę rządzącą od niższych klas, stali się oni niebezpieczeństwem dla Rumunji.

Wszyscy żydzi muszą opuścić kraj, a gdzie się mają udać — jest sprawą wspólnie obchodzącą wszystkie państwa, które muszą znaleść dla nich obszar. Nie jestem znawcą geografji i nie wiem przeto dokąd mogliby się oni udać.

Ale musimy obstawać przy zasadzie całkowitej ich eliminaccji z naszego życia narodowego.

Condreanu wypowiedział się, jako zwolennik sojuszu z Niemcami i Włochami ze względu na akcję preciwko bolszewizmowi, którą te państwa prowadzą. Oświadczył dalej, że jest przeciwnikiem dyktatury i że nie połączy się z prem. Gogą.

Jaki ma być charakter Polaka ?

Warszawa, w sobotę na otwarciu kursów dla sekretarzy związków zawodowych zorganizowanego przez Zjednoczenie Polskich Zw. Zawodowych, wygłosił dłuższe przemówienie pos. Leopold Tomaszkiewicz, m. in. podkreślając, iż w formy, jakie stworzyła nowa konstytucja obywatele mają w lewać treść:

„Ta nowa treść, — oświadczył mówca — to nowy charakter człowieka nie krytykującego wszystkiego bezustannie i nieszukającego czarnych plam na rzeczywistości, ale budującego we współdziałaniu polską rzeczywistość.

Zkolei przemawiał sen. Wojtek-Malinowski na temat „Znaczenie organizacji".

Na kursie przebywało około 60-ciu działaczy robotniczych z całej Polski.

—O—

POŻAR W KOPALNI CLARENCE

Divion (Pas de Calais). W kopalni węgla La Clarence wybuchł na dole pożar. Dyrekcja kopalni poleciła całemu personelowi robotniczemu opuszczenie kopalni. Drużyny ratowanicze pracują nad ugaszeniem ognia. Przerwa w pracy będzie prawdopodobnie krótka, gdyż jest nadzieja, że wszelkie niebezpieczeństwo ostanie wkrótce usunięte.

TRANSPORTY RODZIN GÓRNIKÓW POLSKICH DO BELGII.

Okresie przedświątecznym wyjechały do Belgii trzy pociągi rodzin górników polskich, którzy w roku bieżącym zatrudnieni zostali w kopalniach belgijskich.

Każdy transport składał się z 500 do 600-set rodzin. Ogółem z dziećmi przyjechało do Belgii blisko 5.000 osób z emigrandami przybyło kilkadziesiąt wagonów bagażu.

Na belgijskiej stacji granicnej Montzen, transporty spodkali przedstawiciele polskich władz konsularnych oraz delegatki Kół Polek z okręgu Liege, które obdarowały dziatwę słodyczami i owocami. Z Montzen transporty skierowano do Limburgii, Liege, Charleroi, Mons. Władze belgijskie miały wydać już pozwolenie na sprowadzenie w styczniu pozostałych w Polsce rodzin górniczych.

—O—

WIELICZKA

—o—

Pour beaucoup de Français qui connaissent encore peu la Pologne (car jusqu'à la guerre 1914-18, elle était, soit Russie, Allemagne ou Autriche, puisque partagée en trois parties Wieliczka est le nom d'un pays de la Pologne ressuscitee; et cependant Wieliczka, qu'on appelle aussi le pays de la mine des Diamants blancs, c'est-à-dire du sel, prend la première place en Europe au point de vue production, tant les couches de sel sont abondantes et variées; aussi l'affluence des visiteurs, des savants, des curieux et des personnalités qui viennent visiter est si grande que la mine possède un livre d'or, où chaque visiteur tient à apposer sa signature, car les salines, de Wieliczka consti- tuent un remarquable phénomène géologique.

Et croit-on l'existence d'une aussi grande quantité, de sel, atteste que cette région, située, aux pieds des Tatras, était couverte par la mer, il y a des milliers d'années.

Aux dires de certains écrivains, ce seraient les Gaulois qui, les premiers auraient trouvé, ces salines, qu'ils occupèrent et exploitèrent. Certaine autre légende attribue la découverte des salines à la fille du roi de Hongrie, sainte Kinga, vers l'an 1239.

Déjà les chroniques nous rapportent qu'au XII siècle, les Bénédictins du Couvenl de Tyniec près de Cracovie, exploitaient aussi ces mines et en tiraient leurs principales ressources.

Les salines de Wieliczka ont toujours procuré de sérieux bénefices aux rois de Pologne et actuellement ces mines sont encore une de celles qui rapportent le plus à l'Etat polonais.

Mais outre l'exploitation minière et son rapport, il y a le côté artistique; qui n'est pas le moins intéressant A des profondeurs de 100 à 300 mètres sous terre, on croit revivre un conte des Mille et Une Nuits, car on peut admirer, la chapelle de St. Antoine, celle de sainte Kinga qui est la plus belle, et où l'on celèbre la messe une fois par an, le Jour de Noël.

Ces chapelles sont une merveille d'architecture dûe à des mineurs Polonais, les frêres Markowski. On peut même y admirer de superbes lustres de sel dans lesquels se cachent des ampoules électriques, dont le jeu des lumière fait étinceller les cristaux comme des diamants.

Mais à côté de ces merveilles qui s'imposent au regard, il faut aussi, considérer le travail pénible et dangereux du mineur dans les galeries humides qui traversent des couches de boue et d'argile mêlées de sel friable;

Certaines de ces galeries sont devenues même de grandes salles, dans l'une desquelles un orchestre de mineurs accueille les visiteurs. D'autres sont d'étroits couloirs; aussi il est impossible de se diriger sans guide dans ce labyrinthe de salles, galeries, grottes ,passerelles ,souvent envahies par les eaux.

Cette vision féerique se refuse à toute description, aussi faut-il voir par soi-même Wieliczka, petite ville où 1500 hommes travaillent intensément chaque année à accroître le rendement de la mine.



Generał Gouraud otrzymuje sztandar honorowy od dawniejszych kombatantów.

Instytut badań naukowych nad emigracją polską we Francji

Dnia 12 stycznia, odbył się w lokalu Biblioteki Polskiej, pierwszy zapowiedziany z odczytów dr. St. Włoszczewskiego o emigracji polskiej ,pod tytułem, „Czy emigracja robotnicza i chłopska, jest dla polski konieczną.

Prelegant, podając bardzo ciekawe dane statystyczne, wykazał, że obecnie ludność kraju, przekracza mniejszości ,aby wszyscy znaleźli w nim użyteczne zajęcie, stąd potrzeba emigracji do krajów zagranicznych.

Po odczycie odbyła się interesująca dyskusja, która przyczyni się niezawodnie do kwestji związanych ze sprawami emigracji polskiej we Francji. Następny odczyt. Czy Francja jest czewskiego pod tyt. „Czy Francja jest właściwym terenem dla naszego wychodztwa. "Odbędzie się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, dnia 16-tego b. m.

V. B.

Każdy Polak

IDZIE DO

BANKU P. K. O.

ZŁOŻYĆ zaoszczędzony grosz na depozyt **frankowy, złotowy** lub **dwuwalutowy.**
PRZEKAZAĆ pieniądze do **Polski.**
KUPIĆ LUB SPRZEDAĆ złote i inne waluty obce,
PORADZIĆ SIĘ w sprawach pieniężnych.

Bank Polski Kasa Opieka S. A.

ODDZIAŁ w PARYŻU:
31, Rue Jean Goujon, PARIS 8^e
R. C. Seine 241.933 B. posiada
15 własnych placówek na terenie Francji.

BIURO PARAFIALNE

PRZY

KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

263-bis, Rue SAINT - HONORÉ, 263-bis — P A R I S. Ier

**S P R O W A D Z A WSZELKIE P A P I E R Y
POTRZEBNE DO ŚLUBÓW
PASZPORTY, LEGALIZACJE, TŁUMACZENIA.
Z A Ł A T W I A S Z Y B K O I T A N I O.**

Biuro czynne w dni powszednie : przedpołudniem od 9-tej do 13-tej.
w niedzielę i święta po Sumie i po Nieszporach.

RODACY ! **RODACY !**

POSYŁAJCIE SWE CÓRKI

DO

JEDYNEJ WE FRANCJI POLSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO W SAINT-LUDAN (BAS-RHIN)

która jest prowadzona przez polskie SS. Sercanki.

Z dniem 1-go października rozpoczynają się nowe kursa roczne i pół - roczne z zakresu całego kucharstwa polskiego i francuskiego, szycia, kroju, robót ręcznych, haftu, ogrodnictwa kilimkarstwa (czyli wyrobu kilimów i różnych tkanin na warsztatach chałupniczych) i t. d. — Języka polskiego i francuskiego w słowie i piśmie.

Na żądanie udziela się lekcyj gry na fortepianie i pisania na maszynie.

Po ukończeniu kursu rocznego czy półrocznego otrzymują uczenice świadectwa w języku polskim i francuskim zatwierdzone przez Konsulat R. P. w Strasburgu.

Opłata za naukę, używanie przyrządów szkolnych i całkowite utrzymonie wynosi 240 fr.

Opieka, należyte wychowanie i wykształcenie zapewnione.

Okolica zdrowa, jedna z najpiękniejszych w Alzacji.

Ilość miejsc ograniczono dlatego trzeba się starać o przyjęcie jak najwcześniej.

Z powodu trudności przy zmianie departamentu prosimy jak najwcześniej przesyłać zgłoszenia, gdyż Dyrekcja musi w tutejszej Prefekturze starać się o pozwolenie na zmianę miejsca pobytu.

Korzystajcie Rodacy z tej jedynej dla Waszych córek szkoły, aby im dać lepsze warunki życia na pszyszłość.

Te kandydatki, które posiadają kartę tożsamości, prześlą w podaniu numer karty, datę urodzenia i miejsce zamieszkania, te zaś, które jeszcze 15 lat nie mają, przysyłają samo podanie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela (załączyć znaczek na odpowiedź)

**DYREKCJA SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
SAINT - LUDAN p. Hindisheim (Bas - Rhin)**

Drobne ogłoszenia

WOLNE POSADY

Potrzeba zaraz do dobrego domu francuskiego służąca. Pisać do Administracji „Polaka we F."

—O—

L'Imprimerie de l'Entreprise

Directeur : M. P. FROMENT
84, Quai de Jemmapes

exécute tous travaux en polonais

CZAS—TO PIENIĄDZ; Centralag — TO ZAUFANIE !

Bez straty czasu zwracajcie się do nas, bo dzisiaj już wszyscy wiedzą, że *WYGODNIE, SZYBKO* i N A J T A N I E J podróżuje się tylko przez Zaufane BIURO ZWIĄZKÓW Zawodowych:

Biuro Podróży Centralag

Zwracajcie się osobiście i listownie oraz nadsyłajcie Dokumenty

w Paryżu: CENTRALAG 5, rue St. Vincent de Paul, (obok Gare du Nord) Tel. — Trudeine 34 25.
w Lille: CENTRALAG 33-ter,rue de Tournai, (w gmachu Dworca). — Tel. 506 — 48
w Strasburgu :CENTRALAG Gare Centrale (Dworzec kolejowy) Tel. — 253-46.

NAJTAŃSZE BILETY DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW
WSZELKIE FORMALNOŚCI — WYMIANA WALUT.

UWAGA: Aby zarezerwować wygodne miejsce, należy zawczasu przesłać zamówienie, paszport i 100 frs. zaliczki.

C E N T R A L A G ORGANIZUJE NAJLEPSZE WYCIECZKI

W Y C I E C Z K A na ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA odchodzi z PARYŻA, LILLE i STRASBURGA w dniu ***20 GRUDNIA*** **1937 r. w południe**

Powrót do Francji w dniu 4-go i 22 stycznia
UWAGA : Grupy Centralag odchodzą codziennie z PARYŻA LILLE i STRASBURGA

Polska Szkoła Samochodowa Fr. Kopes

SZKOŁA wyucza w przeciągu dni pietnastu prowadzenia samochodów: osobowych, ciężarowych i traktorów.
N a u k a odbywa się w języku polskiem. Wydaje dyplomy

M I Ę D Z Y N A R O D O W E.

St-MATHURIN (Maine-et-Loire)

Prenumerujcie

"Polaka we Francji"

wychodzić będzie regularnie co tydzień

Przy Teruelu Największa bitwa w czasie obecnej wojny

Korespondent Havasa donosi, że na froncie pod Teruelem rozegrała się największa w czasie obecnej wojny bitwa nocna.

Wojska generała Franco, wykorzystując sukcesy na lewem skrzydle w pościgu za nieprzyjacielem, zdobyły „La Cota" ostatnie wzgórze południowe ze wzgórz Celaes ciągnących się na północ od miasta. Po zdobyciu tego wzgórza wojska narodowe stały się całkowicie panami nowej linii fron tu i poważnie zagroziły siłom czerwonym na odcinku północnym.

Wojska generała Franco opanowały dolinę Alfamba, jedna z głównych dróg komunikacyjnych czerwonych wojsk.

We czwartek dowództwo powstańcze wydało rozkaz zdobycia stanowisk nieprzyjacielskich na zboczach La Cota. Do godziny 18-tej wszystkie zamierzone punkty zostały zdobyte. Opór nieprzyjaciela był słaby. Nieprzyjaciel wycofał się na drugie linje obrony, gdzie dopiero stawił poważny opór. Każdy odcinek zdobyty przez wojska narodowe natychmiast był kontratakowany przez czerwonych. Zacięta walka toczyła się **o każdą piędź ziemi.**

Od godziny 19-ej 200 dział powstańczych skierowało swój ogień na drugą i trzecią linję okopów nieprzyjacielskich, bronionych przez 13-tą i 15-tą brygadę międzynarodową. Równocześnie z artylerią rozpoczęło bombardowanie lotnictwo, zrzucając olbrzymie ilości bomb na stanowiska nieprzyjacielskie.

Huraganowy ogień artylerii trwał do godz. 19,30. Okopy czerwonych były kompletnie zniszczone, mimo to piechota stawiała zaciekły opór.

Gdy piechota powstańcza rzuciła się do ataku, ze stanowisk czerwonych odezwały się karabiny maszynowe. Nasilenie ognia było olbrzymie. Dopiero moździerze piechoty powstańczej zmusiły nieprzyjaciela do **wycofania się ostatecznego i zaniechania oporu.** — Doszło jeszcze do krótkiej walki na bagnety, a o godzinie 20-tej La Cota, idająca panowanie nad północnym odcinkiem frontu została zdobyta.

Japończycy aresztowali statek angielski w porcie Tokjo

Agencja Domei dowiaduje się, że statek brytyjski „Marion Meller" został zatrzymany przez władze wojskowe, gdyż znalazł się w obszarze ufortyfikowanym redy portu Tokjo.

Z innych źródeł donoszą, że rybacy pracujący w tym okręgu wnieśli skargę przeciwko „Marion Meller", gdyż statek ten zniszczył im sieci.

Prawdopodobnie statek brytyjski zmuszony był do zmiany kierunku i wejścia na tereny niedozwolone.

Samodzielną akcję W. Brytanji przeciw Japonji zapowiada organ Foreign Office'u

Brytyjska opinia publiczna poruszona została wiadomością o pobiciu przez żołnierzy japońskich członków policji angielskiej w koncesji międzynarodowej Szanghaju.

„Yorkshire Post", wyrażający najściślej poglądy brytyjskiego Foreign Office, zamieszcza charakterystyczny komentarz, z którego przenika wyraźny żal pod adresem Stanów Zjednoczonych, że nie zgodziły się na wspólną akcję z Wielką Brytanią na Dalekim Wschodzie.

Brak wszelkiej akcji ze strony mocarstw białej rasy umacnia — zdaniem pisma — Japończyków w przekonaniu, iż mogą popełniać akty samowoli, tem bardziej, że w prasie japońskiej nie wolno było ogłaszać pełnego tekstu przeproszeń japońskich.

Uważamy za rzecz wykluczoną — oświadcza dziennik — na te wzrastające wrogie objawy japońskie odpowiadać w dalszym ciągu jedynie protestami. Naród brytyjski ma prawo oczekiwać, że siły brytyjskie na Dalekim Wschodzie, o ile są niedostateczne, będą wzmocnione w taki sposób i w tych miejscach, jak to zostało już niewątpliwie zadecydowane przez komitet obrony imperialnej.

To zakończenie dziennika każe się domyślać, że brytyjski plan strategiczny w odniesieniu do Dalekiego Wschodu był istotnie przez komitet obrony imperialnej dokładnie rozważany i został niewątpliwie ustalony. Nie wprowadzenie go dotychczas w życie przypisać należy rezerwie, z jaką odnośne propozycje brytyjskie spotkały się w Waszyngtonie. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że brytyjskie plany strategiczne zostały zaniechane.

Nie wydaje się, aby rząd brytyjski nie zareagował na obecne wystąpienia japońskie. W miarodajnych kołach politycznych utwierdza się przekonanie, że prem. Chamberlain przygotowuje pewne kroki o charakterze bardziej doniosłym, m. in. mowa jest o tem, że król Jerzy VI wystosuje pismo osobiste wprost do mikada.

—o—

NOWY INCYDENT MIĘDZYNARODOWY W SZANGHAJU

W sobotę wydarzył się ponowny incydent w Szanghaju, kiedy doszło do starcia pomiędzy żołnierzami japońskimi i ochotnikami rosyjskimi w koncesji międzynarodowej.

Interwenjowała również policja fran cuska, przeciwko której żołnierze japońscy skierowali karabiny maszynowe. Jak donosi Reuter, władze francuskie złożyły u dowództwa japońskiego energiczny protest.

Strzelcy japońscy zajęli poza tem hotel brytyjski „New Asia" zastępując flagi brytyjskie flagami japońskiemi.

Incydent z żołnierzami japońskimi wydarzył się na bulwarze, oddzielającym Nantao od koncesji francuskiej. Ochotnik rosyjski interweniował w chwili, gdy żołnierz japoński bił Chinkę, która — wbrew zarządzeniom japońskim — udała się na stronę francuską drogi po wodę. Należy zaznaczyć, że Chińczycy, wycofując się wysadzili w Nantao wodociągi.

Odgłosy kłótni ściągnęły kilku innych ochotników rosyjskich którzy zaalarmowali gwizdkami dalsze posterunki. Za chwilę zjawiły się dwa samochody pancerne francuskie i samochód ciężarowy z ochotnikami rosyjskimi. Po drugiej stronie bulwaru zajął pozycję oddział złożony z 100 żołnierzy japońskich w pogotowiu wojennym.

Naprężenie trwało dość długo dopóki oficerowie japońscy i przedstawiciele policji francuskiej nie doszli do porozumienia.

—o—

Z 400-TYSIĘCZNEGO TSINGTAU POZOSTAŁO 10 TYSIĘCY UCIEKINIERÓW I GRUZY.

Władze chińskie w Tsingtau ogłosiły przy zbliżaniu się wojsk japońskich, że półwysep szantuński jest zupełnie wolny od wojsk chińskich i Tsingtau jest miastem nieufortyfikowanem. Wszystkie należące do floty w Tsingtau okręty wojenne zatopiono w grudniu u wejścia do portu.

Z 400-tysięcznej ludności pozostało w mieście może zaledwie 10 tysięcy. Wszystkie biura rządowe są zamknięte.

Po ewakuowaniu miasta rozpoczęło się na rozkaz burmistrza z końcem grudnia systematyczne niszczenie wszystkich ważniejszych urządzeń. Elektrownia, wodociągi, kable, biura telegraficzne i telefoniczne oraz wszystkie nieruchomości japońskie zostały gruntownie zburzone.

Dnia 30 grudnia odeszły ostatnie oddziały wojskowe i żandarmeryjne. Z początkiem stycznia opuściło miasto ostatnie 2 tysiące policjantów. Wejście Japończyków do Tsingtau jest jeszcze kwestią szybkości ich marszu.

*

LONDYN. Według doniesienia z Tsingtau ukazało się przed portem w Tsingtau 12 japońskich okrętów transportowych.

Banda trupiej głowy

MŁODOCIANI GANGSTERZY DZIAŁAJĄ W WARSZAWIE

Warszawa. Niezwykłą sensację wywołało wykrycie szajki młodocianych gangsterów, rekrutujących się z dzieci szkolnych które teroryzowały swoich kolegów wyłudzając od nich pieniądze.

Gangsterzy, zorganizowani w „bandę trupiej głowy", wymuszali od swych kolegów bądź to listami z pogróżkami, bądź innemi sposobami większe kwoty, żądając ich wysyłki na poste restante.

Ten stan rzeczy trwał przez dłuższy czas, aż wkońcu kilku poważniejszych chłopców doniosło o nieprawdopodobnych tych wypadkach rodzicom, którzy zaalarmowali policję.

Okazało się, że herszterm bandy jest 12-letni uczeń szkoły powszechnej Tadeusz Radniak, Pomocnikami zaś 10-letni Zygmunt F., 13-letni Ryszard O., oraz 12-letni Stanisław M.

Młodociani przestępcy wydawali wymuszone pieniądze na cele filatelistyczne, oraz na różne rozrywki. W klubie stworzonym w celach „zawodowych" młodociani przestępcy omawiali szczegółowy plan działań.

Za stosunkowo skromną opłatą „klubowcy" podejmowali się również porachunków między uczniami.

—O—

Mróz wypędził stada wilków z lasów wołyńskich.

Zgłodniały zwierz krąży wokół futorów.

Na terenie województwa wołyńskiego od kilku dni panują silne mrozy. W Równem zanotowano wczoraj — 28 st. C. Na terenie powiatu sarneńskiego termometr wskazywał —29 st.

Horyń, Styr, Słucz i inne rzeki w województwie wołyńskim zamarzły.

Wskutek silnych mrozów w wielu okolicach pojawiły się masowo wilki, które zbliżają się do futorów i często porywają bydło.

W lasach na terenie powiatów sarneńskiego i kowelskiego spotyka się ogromną ilość kuropatw, które w obawie przed mrozami, gromadzą się w pobliżu futorów i wsi.

Wykorzystują to kłusownicy Ostatnia fala mrozów, pociągnęła za sobą tragiczne skutki, powodując

ofiary w ludziach.

Na polu niedaleko wsi Baranie w powiecie dubieńskim znalezione zostały zwłoki 50-letniej Tekli Pretiatki, mieszkanki wsi Hodoratki.

Jak ustaliła sekcja zwłok, zmarła ona wskutek zamarznięcia. Również niedaleko miasteczka, Werba zostały znalezione zwłoki 60-letniego Mikołaja Mikołajczuka. Mikołajczuk udał się do pobliskiego miasteczka na jarmark, jednak w drodze, wskutek zmęczenia usiadł na pniu i zasnął. Ze snu już się nie obudził.

—o—

Autobus spłonął wskutek wybuchu benzyny.

Na szosie między Śródborowem i Otwockiem autobus powiatowych linii komunikacyjnych, prowadzony przez kierowcę Stefana Brzączkowskiego w chwili wymijania furmanki, wpadł na stertę przydrożnych kamieni. Wskutek przedziurawienia zbiornika i zapalenia od iskry motoru nastąpił wybuch benzyny. Autobus spłonął doszczętnie. Wypadku z ludźmi nie było.

—o—

Odkrycie bogatych pokładów rudy żelaznej w powiecie koneckim.

Poszukiwania pokładów rudy żelaznej w powiecie koneckim dały pomyślne wyniki. Od stycznia 1938 r. nastąpią roboty przygotowawcze, t. j. wiercenie szybów i chodników.

W powiecie koneckim występuje ruda oddzielnemi większemi lub mniejszemi gniazdami przyczem ogólna ilość rudy na obszarze powiatu wynosi, według przypuszczalnych obliczeń, kilkadziesiąt milionów ton. Ruda znajduje się wszędzie na terenie powiatu, zarówno na gruntach prywatnych większej i mniejszej własności, jak i w lasach państwowych. Szczególnie w lasach, które wynoszą około 40 procent całej powierzchni powiatu, rozrzucone są odkrywki rudy żelaznej. Obecna produkcja kopalniana, która wynosi parę tysięcy tonn miesięcznie, będzie mogła być znacznie powiększona nawet do kilkudziesięciu tysięcy tonn miesięcznie, do czego jednak niezbędne jest przeprowadzenie nowej linii normalnotorowej w kierunku Szydłowiec — Chlewiska — Rzuców — Dorkowice — Przysucha — Opoczno. Na tej właśnie linii są najlepsze i najobfitsze rudy żelazne. Znajdują się tu również inne surowce, które mogłyby być wydobywane, a mianowicie glinka ogniotrwała, piaskowiec, drzewo i t.p.

Bogactwa mineralne, zwłaszcza w postaci rudy żelaznej, i oparty na nich przemysł górniczy i fabryczny, stanowią najważniejsze źródła bogactwa powiatu, niestety dotychczas prawie nie wyzyskane. Działalność w tym kierunku prowadzi obecnie Państwowy Instytut Geologiczny, Zakłady Górnicze „Elibor", a ostatnio huta „Pokój" i szereg pomniejszych poszukiwaczy.

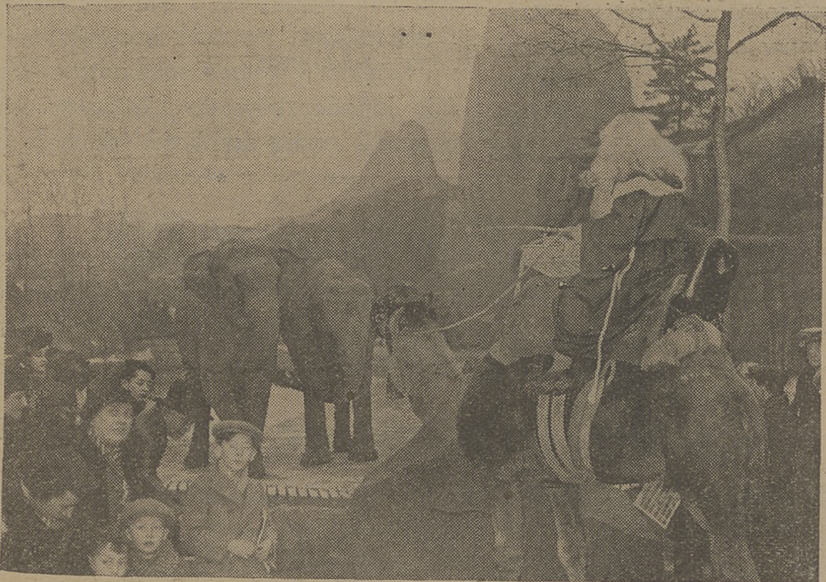


Przyszykowanie ciastka „Galettes" na święto.





Trzy królowie tronu w Holandii.



Święto w ogrodzie zoologicznym w Paryżu.

Wystawa paryska otwartą nie będzie. Senat nie zgodził się na jej przedłużenie.

Przed 2-ma tygodniami Izba Posłów uchwaliła przedłużyć wystawę paryską na rok 1938. Onegdaj sprawę tę rozpatrywano w senacie. Większość mówców oświadczyło się za odrzuceniem projektu przedłużenia wystawy, ze względu na to, że ponowne otwarcie wymagałoby nowego kredytu w wysokości 450 milionów franków. Wystawa 1937 r. przyniosła 1 miliard 250 milionów deficytu.

Projekt rządowy został poddany głosowaniu i został odrzucony 224 głosami przeciw 73.

Rozbiórka wystawy ma zacząć się natychmiast, a będzie ukończona za 4 miesiące.

Jelenie, sarny i dziki podchodzą do osiedli ludzkich

W ostatnich dniach w okolicy Białegostoku zauważono kilkakrotnie większe stada dzików, jeleni i sarn, które podchodziły do ludzkich osiedli szukając pożywienia, lub chroniąc się przed wilkami.

Na szosie Białystok — Waliły zauważono stadko jeleni liczące 11 sztuk

Polska broni się przed pryszczycą

W Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim w Nrze 1 z dnia 6 stycznia 1938 r. ukazało się ogłoszenie wojewody pomorskiego o ustanowieniu wzdłuż granicy państwa okręgu, zagrożonego pryszczycą i o wydanych dla tego okręgu zarządzeniach.

Do okręgu zagrożonego wcielony został cały powiat sępoliński oraz wszystkie gminy zbiorowe, przylegające do granicy państwa, z następujących powiatów: Chojnice Kościerzyna, Kartuzy, Morski, Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie i Tczew.

« Duch » wierzyciela Upomina się o zwrot długu

Sensacją dnia w jednej z kamienic przy ul. Gancarskiej, w dzielnicy żydowskiej, stało się wydarzenie, szeroko komentowane przez zabobonnych mieszkańców tej dzielnicy.

Oto w domu tym od szeregu lat mieszkało dwóch ubogich handlarzy, którzy, żyjąc w przyjaźni, wspomagali się wzajemnie, pożyczając sobie na handel po kilkanaście złotych.

Niedawno jeden z tych kupców zmarł i rodzina poczęła się upominać o zwrot długu, ale dłużnicy wykorzystali fakt, iż wierzyciel nie miał żadnego rewersu i pożyczki nie chcieli oddać.

Aż oto wczoraj wieczorem, kiedy na ulicach panowały pustki z powodu dojmującego zimna, w oknie opieszałego dłużnika pojawiło się białe widmo. Domownicy, znajdujący się wówczas przy kolacji, zdrętwieli z przerażenia, a tymczasem złowróżbny „duch" począł wypukiwać na oknie niezrozumiałe dla zwykłych śmiertelników telegramy.

Wczesnym rankiem dłużnik zjawił się w domu rodziny wierzycieli, blady i wystraszony, oświadczając iż na poczet należności wpłaca pierwsze 10 zł., a następne będzie regulował co miesiąc.

Złośliwi mieszkańcy tej ulicy twierdzą, że „duchem" był syn zmarłego, który niedawno powrócił z wojska i uznał za właściwe w ten sposób przypomnieć dłużnikom o ich nieuczciwem postępowaniu.

—o—

IMPRIMERIE DE L'ENTREPRISE 84 QUAI DE JEMMAPES, PARIS

Le gérant : S. GUESNON.

A mają planty i grubo płacą na ich utrzymanie! Gdzieby to u nas pozwołiło miasto, żeby tyle placów stało bezużytecznie pod ogrodami. Rozparcelować, wytknąć ulice, sprzedać, zabudować parządnemi kamienicami i pieniądze są, ruch jest, przemysł się podnosi, handel ma parę tysięcy nowych sklepów.

To jest porządna gospodarka miejska, tak się u nas w Warszawie robi, a tutaj miliony się marnują i na co ?

Ja, Jan Gwalbergt, pytam się na co?

Żeby na tych trawnikach psy się ganiały, a po alejach żeby sztubaki urządzały sobie schadzki z pensionarkami.

Tak, planty są niepożyteczne i niemoralne, bardzo niemoralne!

Skończyłem.

Jeszcze słowko.

Raz jeszcze powiem, że za dużo hrabiów i żydów z pejsami!

Psiakość, nóżki baranie, co za wiele, to niezdrowo. Pytam się w teatrze o tego i owego, co mi wpadł w oczy : Hrabia, powiadają. Potrąciłem kogoś no ulicy. Bój się Boga, krzyczą mi w ucho—to ekscelencya ! U Hawełki zmierzam do stołu, gdzie siedział jakiś jegomość ; nie można, widzisz, to jenerał! ... Idę do pustego stołu, nie można, zarezerwowany dla nadradcy.

Pasya mnie ogarnęła, psiakość, nóżki baranie, wście-

kła pasya, poszedłem do bufetu, żeby się ochłodzić...Czekałem pół godziny no piwo,dlaczego? Bo panowie posłowie musieli wpierw wypić! ... a potem kandydaci na posłów, a potem hrabiowie, znowu ekscelencye.

Jezus, Marya myślałem, żem się urznął, ale nie, «Stokrotki» siedziały przy mnie, no i wypiłem może wszystkiego z pięć większych...więc się pytam tego znajomego demokraty, serdeczny człowiek— gdzie, psiakość, nóżki baranie, są u was zwyczajni porządni, nieutytułowani ludzie ...

—Przeważnie w Wiśniczu i pod Telegrafem—odpowiada, to niby jakby u nas na Pawiaku.

—Ale i tam ekscelencyi nie brakuje—dodał.

Konstytucya, wolność, doskonała rzecz, ale tyle hrabiów i trzy procent od kapitałów! —Bóg zapłać, Wolę wrócić do Warszawy!

Skończyłem, idę się przespać.

— — — — — — — — — — —

Dopisek «Ma»

Kobieta chrześcijanka, która często rozmawia z nim, nie ma tak wiele do powiedzenia o świecie.

Tak, Kraków jest piękny! Piękny przez swoje świątynie, przez pobożność,jaka tutaj panuje, przez cnoty, przez zadziwiającą ilość różnego duchowieństwa!

Ale Kraków jest bardzo drogi! Byłam na targu, pytałam się o ceny, włosy mi powstały na głowie, taka drożyzna! Całe szczęście, że ci biedacy mają tutaj tyle pociech religijnych, całe szczęście. Opatrzność zawsze czuwa nad maluczkimi.

A ludzie nie chcą widzieć tego, ślepi i nieszczęśni!

Sklepy nieszczególne, ale niektóre materyały zadziwiająco tanie. Niewiele kupowałam, bo w Wiedniu podobno jeszcze taniej.

Nie, ja nie jestem obskurantką, ale ta siostra męża bardzo mi się nie podobała, wygłasza zasady, że...stara waryatka! chłodziła się tyle lat i nic nie pomogło. Dała-

bym głowę, że nie chodzi do spowiedzi! Tak też jej Pan Bóg daje, że żyje prawie w nędzy! Nie mam litości dla bezbożnych! Radziła mi, abym dla dokończenia edukacyi Hali zostawiła ją w Krakowie!

Naiwna z ta swoją krakowską edukacya! Maja Hala jest skończoną panną, przecież w Warszawie skończyła pierwszorzedną pensyę, doskonale grania fortepianie,umie po francusku i po niemiecku i robi doskonałą partyę!

Boże! Muszę jeszcze przed wyjazdem dać «Stokrotkom» tych kropli ...

— — — — — — — — — — —

Wiedeń 2-go kwietnia.

W Wiedniu to już jest naprawdę za granicą.

Takie wszystko inne, takie cudowne i takie rzeczywiście zagraniczne!

Miałam strzaszny katar, bo jechaliśmy nocą, zimno było, a ja tak chciałam widzieć tę zagranicę że wciąż wyglądałam oknem.

Ale nic nie było widać i pociąg tak prędko leciał, że nie mogłam nigdzie kupić kart. Tylko na jakiejś stacyi garsoni latali przed pociągem i wołali : «*szwarc kafe*». U nas to nigdy tak nie wołają.

Tyle żydw jechało w tym pociągu, że już myślałam,że my nie do Wiednia jedziemy!

Ma się rozumieć, „Pa" zaraz musiał zrobić z nimi awanturę!..

No, bo jakiś, taki grubi, zdjął buty i siedział tylko w sk..., a potem zdjął palto... a potem kołnierzyk.. naprawdę, ja myślałam, że on się zupełnie rozbierze.

„Pa" go wyrzucił na korytarz i zrobił taki hałas, aż przyleciał konduktor, a „Storotki" poczciwe chciały go gryść, ledwie je „Ma" wstrzymała...

Konduktor kazał mu się ubrać, siedział.potem, ale tak gadał, że tutaj jest Austrya, a nie Warszawa, że tutaj jest wolność, jest konstytucya, jest równość, a ta-

kich polskich szlachciców, jak„Pa", to uczą rozumu„,

Dopiero jak mu „Pa" powiedział bardzo brzydko o konstytucyi, i że da mu w m..., to się zabrał i wyniósł do innego przedziału.

Ja myślałam, że za granicą to i żydzi są grzeczniejsi i cywilizowani!... no bo, żeby zdejmować buty i ubranie przy damach!... naprawdę, ale u nas i chłopby tego nie zrobił!...

Kuzynek Jaś nas odwoził, ale już powrócił.

Nie, nigdybym nie przypuszczała, żeby on był taki bezwstydny, nigdy ; pożyczył od „Pa" sto rubli!... To coś okropnego!

„P" się zirytował, bo podobno i tamtym musiał pożyczyć!!!

To wprost nie do uwierzenia! tacy przyzwoici, tacy dekadenci i pożyczają pienądze! Nie mam słów, jakie to obrzydliwe!

A jeszcze „Pa" powiedział, że pan Hyacynt, to nie tyle dekadent, il zwyczajny szajgec! Nie, nigdy w to nie uwierzę—nie...

Jezus, umarłabym z obrzydzenia... z pewnością „Pa" to mówił przez złość!

Bo że kuzynek pożyczył, to nic dziwnego, wyręczył tylko swoją matkę.

Mój Boże, jak to nikemu ufać nie można, nawet prawdziwym dekadentom!

Ale pan Henryk, toby od nikogo nie pożyczał z pewnością! ... Zarazbym z nim zerwała. Napisałam do niego, wyjeżdżając z Krakowa.

Ach, jak to się dobrze stało, żem mu nic nie wspominała o panu Hyacyncie!

— — — — — — — — — — —

„Pą" się znowu zirytował, bo dla oszczędności, że tutaj fiakry są bardzo drogie, wziął przewodnika i musiał mu za cały dzień zapłacić piętnaście guldenów!

Ale miasto cudowne! Jakie wystawy, to naprawdę, ale nawet nie marzyłam, żeby mogły być takie śliczne.

A co za przepych! jakie stroje, jakie kapelusze, to

zupełnie jakby żurnale mód chodziły po ulicy... a jacy szykowni są tutaj panowie! Naprawdę, ale nawet ci, co powożą fiakrami, to tak zupełnie wyglądają, jak nasi hrabiowie... Dobrze im się przyjrzałam w przeszłym roku na *corso* w Alejach Ujazdowskich!

I fiakry takie szykowne i zupełnie jak prywatne powozy wygładają. Bo u nas, naszemi dorożkami, to już zupełnie jeździć nie można.

„Ma" mówi, że uczciwe kobiety nie jeżdżą na gumach, no, a temi strasznemi jednokonkami, to znowu nikt szanujący się nie pojedzie.

Byliśmy w Burgu, w muzeum cesarskiem. Obrazów małośmy oglądali, bo przecież w Włoszech zobaczymy piękniejsze...ale... naprawdę ,to zupełnie nie rozumiem, dlaczego ludzie tak się zachwycają tymi obrazami?...

Prawda, że to teraz bardzo modne, ale...

A jaki ja tam kapelusz widziałam! z samych czarnych, ogromnych piór strusich, poprzepinanych bukiecikami fiołków, no cud prawdziwy!...

I w tem muzeum są śliczne rzeczy, a szczególniej „Pa" powiada, ze to złoto, to blaga! Ale jakżeby, żeby cesarz nie mógł mieć szczerozłotych serwisów!

— — — — — — — — — — —

Całe popołudnie oglądaliśmy wystawy!

Cudy, same cudy, ale już mnie tak nogi bolą!..

Pan Henryk pisał dzisiaj, ale on już nudny z temi radami i czułościami...to dobre w Warzawie, ale nie tutaj za granicą.

Idziemy wieczorem do Ronachera, do opery nie, bo za drogo i „Pa" mówi, że w każdem mieście włoskiem są lepsze i tańsze...

Strasznie się cieszę, bo nigdy jeszcze w takim teatrze nie byłam... a tyle mi o tem kuzynek naopowiadał!...

Kupiłam sobie „princessów", zapalę po teatrze, jak „Ma" i „Pa" pójdą spać! Przecież u Altenberga, to wszystkie panie palą „princessy".

A „Ma" kupiła mi białą flanelową suknię, ogromnie

to wszystko tanie i szykowne! że coś okropnego!...

— — — — — — — — — — —

Wieczorem, po Ronacherze.

„Pa” poszedł do kawiarni na gazety, mówił, że musi sprawdzić notatkę radcy.

Ach, ten Ronacher, to wprost cudowny! Ale nic nie podobny do teatru Rozmaitości, ani do krakowskiego, ani się umywają do niego!

Już dla tego samego warto było przyjechać do Wiednia! Nigdy w życiu, nawet na swoich zaręczynach, nie bawiłam się tak doskonale!

A „Ma” powiada, że to jeden skandal i obraza boska!

Co tam mogło być nieprzyzwoitego?... no, ten zapach piwa, sosów, schabu z kapustą, przyjemmy nie jest, to prawda, ale, żeby aż obraza boska!... to już dziwaczenie i.

Najpierw śpiewała jakaś Niemka i tak wygorsowana, że aż całe łopatki było widać, a na przodzie to...

A potem tańczyli, grali, śpiewali; były i psy tresowane, i niedźwiedzie i akrobaci, i żongler, jak u nas w cirku, i balet i clwni bili się po twarzach ogromnie zabawnie... a potem tańczyli jacyś Francuzi!...

Jezus! trochę się wstydziłam patrzeć... bo tak fajtały nogamy, że... że myślałam, że im wszystko pospada! Aha! to taki kankan!

Tylko tyle!

Nieraz czytałam o nim w romansach, ale myślaam, że to coś naprawdę nieprzyzwołitego...

E!... tak fajtać nogami, to i jabym potrafiła...

— — — — — — — — — — —

Spróbowałam nogami troszeczkę... tylko, że się krzesło przewróciło i „Ma” się przebudziła zaraz...

— — — — — — — — — — —

Paliłam te „princessy”, ale tak mi jest strasznie nied.

— — — — — — — — — — —

Myślałam, że już umrę... nie, nigdy już, nigdy nie będę paliła nawet „princessów”, to obrzydliwość!... Czy

mężczyznom zawsze się tak robi po paleniu?...

— — — — — — — — — — —

„Pa" powrocił, ale jakiś zły!

Aha, mówi do, „Ma", że jedziemy już jutro rano, że niema czasu na siedzenia w Wiedniu, zobaczymy go z powrotem lepiej.

A myśmy jeszcze nie były na Mariahilfstrasse!.... ani w żadnem Panopticum!

Przynajmniej nie będę potrzebowała pisać długiego listu do pana Henryka, powiem w karcie: „Pa" tak spieszył, że czasu nie było...

Jeszcze mi jakoś niewyraźnie...

Dopisek„Pa" .

Zły jestem, wściekły jestem, psiakość, nóżki baranie!

Ten radca mnie urządził, no!

Byłem tu i owdzie, aby to; co mi napisał— sprawdzić, no to nie źle, nie. Piwo i owszem, dobre. A po teatrze, walę do jej „Spitzer-café"!

Myślałem, że istotnie zobaczę coś ciekawego, bo radca tak mrugał...a może nawet tak troszeczkę..no uczciwie pikantnego...

A tam brudno, piwo pod psem i ostatnie wybiorki... wywłoki...

Wściekli byłem, wmymyślałem przwodnika, co wlazło...

Poszliśmy na lepsze piwo... a tam tylko wino sprzedawali...

Poznałem się z rodakami, bycze facety; postawili szampańskie, postawiłem i ja raz i drugi!... Koniec końcem pękło sto guldenów, psiakość, nóżki baranie...

Podła dziura ten Wiedeń!

Pieniędzy wydałem masę a nic pożytecznego nie widziałem.

Blagerskie miasto, jutro jadę dalej.

Deszcz, błoto, zdzierstwo i blaga na każdym kroku.

Wchodzę do muzeum... marmury, marmury!

Myślę sobie, tutaj nie blagują, cesarskie!

Ale, że to człowiek bywał nieraz taksatorem przy wystawianiu domów na licytacyi...więc się przygładam uważnie—stiuki nie marmury, blaga!

Kogo? mnie, Jana Gwalberta, chcą oszukiwać? Oho! jeszcze się taki nie urodził. Oto i wszystko!

I tylko trzy rzeczy godne zanotowania widziałem: Ronacher!

Miotły no kołach do zamiatania ulic!

Automat Bar!

Wchodzę tam, nikogo; wtykam dziesiątkę, zakręcam kuraskiem,leje się śliwowica; wtykam druga— wysuwa się bułka z szynką; wtykam trzecią— jest piwo!

Psiakość nóżki baranie, te szwaby, to maja kiepełe.

A Ronacher, to jest instytucja! Takie powinno się wszędzie urządzać, bo to i moralne i szłowiek się rzetelnie zabawi— i spokojnie zje kolacye! Nie tak, jak w tych teatrach; płać, duś się ,wytrzeszczaj oczy, a tam ci pokasują zdrady, miłości, okropności, że w antrakcie piwa nie można nawet przełknąć... i takie zgorszenie pokazują, że dziewczyny ni można brać na to!

3-go kwietnia. W drodze do Włoch, na jakiejś stacyi.

Tak mi jest smutno, takbym czegoś płakała, że to coś okropnego...

Same nieszczęścia nas dzisiaj prześladują.

Najpierw zapalimśmy trochę.

Potem zapomniałam pudełka z kapeluszem, „Pa” musiał już z dworca wracać do hotelu, ledwie zdążył, że już nie mieliśmy czasu zjeść śniadania...

Ja to wszystko przeczuwałam, bo śniły mi się ryby ze śliwkami, a to znaczy zawsze jakieś przykrości, nieraz to już sprawdzałam!...

Mówiłam zaraz o tem „Ma”, ale powiedziała, «że czasem, to nic nie szkodzą ryby ze śliwkami», a tylko jak się śnią ryby na amarantowo, to może być źle!